Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale *prof. gimnazjum im. M. Reya, Dra O. Bartla, Ks. Karola Banszela* ze Lwowa, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *ks. Karola Messerschmidta* z Grodna, *ks. Oskara Mitschkego* z Łucka, *ks. Karola Świtalskiego* z Poznania, *prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta, ks. J. Winklera* z Pilicy, pod redakcją *ks. seniora Gloeha*—z Warszawy.

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy:

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Rok XIX. **WARSZAWA, dnia 5 czerwca 1938 r.** **Nr. 23.**

TREŚĆ: Pocieszyciel. — Protestantyzm wśród Słowian. — Pamięci Andrzeja Towiańskiego. — Nowe dzieło o reformacji w Polsce. — Jan Sebastian Bach. — Z Tow. Pol. Młodz. Ewang. — Wiadomości z kościoła i ze świata. — Wiadomości statystyczne. — Porządek nabożeństw. — Radio. — Ogłoszenia.

Ks. A. Figaszewski, Brześć n/Bugiem.

Pocieszyciel

(Dzień Zesłania Ducha Sw.)

„I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym...“
(Dz. Ap. 2. 4)

Było to jeszcze za żywota Zbawiciela na ziemi: „Przed świętem Wielkanocnym, wiedząc Jezus, że przyszła godzina Jego, aby przeszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, aż do końca umiłował ich”. I smutkiem bezbrzeżnym wzbierało serce Jezusowe, że oto przyjdą na uczniów Jego, tych najbardziej umiłowanych, ciężkie doświadczenia. Wiedział Mistrz, że świat nie oszczędzi Jego przyjaciół, że znienawidzi ich, jak Go znienawidził, i będzie ich prześladował. To też w trosce o tę gromadkę swoich, w serdecznym żalu nad ich przyszłą dolą już teraz, jeszcze za swego na ziemi życia i to w obliczu własnej śmiertelnej Męki krzepił ich i pocieszał: „Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, ja wam daję. Niechaj się nie trwoży serce wasze, ani się lęka”.

I Ten, którego „bez powodu mieli w nienawiści”, wiedząc, co Go czeka i co grozi uczniom Jego, mówi im o Duchu Prawdy — Pocieszycielu: „A gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam poszlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, ten o mnie świadczyć będzie. Ale i wy świadczyć będziecie...”, bowiem „Duch Prawdy wprowadzi was w wszelką Prawdę”.

Przypomnieli sobie te słowa uczniowie, gdy po zapatrzeniu się na wniebowstępującego Chrystusa, którego „obłok wziął od oczu ich”, wracali do Jerozolimy.

Nadto dźwięczała im w uszach dopiero co zasłyszana zapowiedź: „Ale przyjmiecie moc Ducha Świętego, który przyjdzie na was i będziecie mi świadkami...” I nastąpił dla nich czas wyczekiwania na spełnienie obietnicy Jezusowej, to też „wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwach i prośbach...” Aż oto dnia dziesiątego od Wniebowstąpienia, a pięćdziesiątego od Zmartwychwstania spełnia się zapowiedź Chrystusowa.

I gdy się wypełnił dzień Pięćdziesiątnicy, byli wszyscy jednomyślnie na jednym miejscu. I stał się nagle z nieba szum, jakby nadchodzącego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystek dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone języki nakształt ognia, i usiadł na każdym z nich. I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym...”

Do głębi przejmujący to obraz, gdy skupiona w oczekiwaniu gromadka wiernych bierze Ducha Świętego, Ducha Prawdy, obiecanego jej i tym wszystkim, którzy z nią duchowo jedno stanowić będą...

Teraz „wprowadzeni we wszelką Prawdę”, — wziąwszy „Moc Ducha Świętego”, idą jakże nieliczni na podbój świata.

Mocą ich jest Duch Boży, orężem — Miłość Chrystusowa, zwycięstwem — Królestwo Boże w sercu człowieczym, tetniącym żywym świadectwem o Chrystusie Zbawicielu.

I myśmy otrzymali w Chrzcie św. bezcenny dar Ducha Świętego. I nas „Duch Święty przez Ewangelię powołał, darami Swymi oświecił, w prawdziwej wierze poświęcił i utrzymał...” Niech tedy Duch Prawdy nas napełnia i czyni życie nasze płomiennym świadectwem o Chrystusie Panu i Jego Królestwie.

Niech będzie i dla nas zapowiedzianym przez Syna Bożego Pocieszycielem, który pozwoli nam przetrwać wszystko i ostać się w ciężkich kolejach naszego życia. Amen.

Antoni Starża.

Protestantyzm wśród Słowian

Według ks. dra Andrzeja Wantuły („Porządek Wacława Adama, Wwa, 1937, s. 5) szlak reformacji na Śląsku prowadził z Wrocławia i z Krakowa, a zwłaszcza z Karniowa, gdzie działał margrabia Jerzy Brandenburski, wielki przyjaciel Lutra. W czasie rozszerzania się reformacji luterskiej w Niemczech rządy książęce w Cieszynie sprawował książę Kazimierz II, ale jak to stwierdza P. Kajzar („Historja Kościelna Wiary Ewangelickiej w Księstwie Cieszyńskim”) — do czasów Kazimierza II Cieszyńskie było katolickie i husytyzm

nie zagościł tam — mimo, że na Orawie się rozszerzał. Ale później, kiedy w 1545 r. obejmował władzę mądry i religijny książę Wacław Adam — większość Śląska była luterską, a sprawiła to zdaniem ks. dra Wantuły nie tylko przychylność samego Piastowicza dla protestantyzmu, ale niekiedy obojętne, częścią wyrozumiałe dla reformacji stanowisko biskupów wrocławskich katolickich.

Obrazując pochód protestantyzmu wśród Czechów — musimy podkreślić tak ważną rzecz za rządów dynastji Jagiellonów — a mianowicie organizację Braci Czeskich, którzy przeważnie składali się z czytelników i zwolenników nauki Chelczickiego. Pierwsze bractwo założył jeszcze za Jerzego Podiebradskiego mistrz Grzegorz w Kunwaldzie. Po r. 1464 wybrali sobie przełożonych i biskupa. Nabożeństwo odprawiano w języku czeskim, ale głównie składało się ono z kazania. Organizacja ta z biegiem czasu przybrała nazwę „Jednoty Braci czesko-morawskich" i skupiała się w Mladym Bolesławiu. Ich zasługą był przekład biblii, wydrukowanej w Kralicach na Morawie, stąd nazwanej *kralicką*. Był to pierwszy w Europie kościół protestancki na zasadach demokratycznych, wolnościowych i pacyfistycznych.

Nie można się jednak dziwić upadkowi protestantyzmu w Czechach po klęsce białogórskiej. Bilans tej klęski był straszny: dobra powstańców skonfiskowano, nawet tym, dla których ogłoszono t. zw. „generalny pardon", jezuici objęli wszechnicę i cenzurę książek, ogromną ilość czeskich druków spalono, w 1642 r. zabroniono szlachcie ewangelickiej nabywać majątki, a jeszcze przedtym w 1627 r. niemal wszystką czeską szlachtę, a ta w przytłaczającej większości nie była katolicką, skazano na wygnanie. I na tułaczce znaleźli się najświatlejsi Czesi, którym przewodził pedagog i myśliciel, Jan Amos Komeński i historyczny Paweł Skala ze Zhorza i Paweł Stransky.

Jeśli reformacja może być dumną, że ją zapoczątkował Hus, to Jeremiaszem jej genialnym okazał się Komeński. Obok biblii kralicktej emigranci czescy karmili się i strawą duchową z „Labiryntu świata" Komeńskiego.

Do zasług reformacji czeskiej należy także zaliczyć jej misjonarstwo w krajach sąsiednich. Prowadzono propagandę i na Słowacji, i na Litwie, i na Białorusi i w Moskwie, a już najbardziej w tych czasach ożywiły się stosunki polsko-czeskie. Takim duchowym wkładem do kapitału unii polsko-czeskiej była głośna wyprawa Jana Czapka z San z bractwem Sierotki i z wojskiem polskim do Prus przeciwko Krzyżakom i dotarcie sztandarów z kielichem do szarych fal Bałtyku.

Stan formalny dnia dzisiejszego w Czechach przemawia na niekorzyść protestantyzmu, ale naprawdę — to duch protestancki wycisnął swe piętno w każdej dziedzinie twórczości duchowej, a zwłaszcza stał się fundamentem ideologicznym filozofii narodowej Tomasza Masaryka, który był i pozostał do zgonu protestantem.

Przed wojną w 1910 roku stosunek rzymsko-katolików do ewangelików na ziemiach, tworzących dziś republikę czechosłowacką był następujący:

w Czechach	95.6 : 2.6
na Morawach	95.4 : 2.8
na Śląsku	89.7 . 9.0
na Słowacji	69.4 :18.8
a całej republice	85.8 : 6.8

Po przewrocie 1918 r. liczba rzymskich katolików w Czechosłowacji spadła do 76%. W niektórych okolicach Pragi rzymscy katolicy stali się nawet mniejszością. Ostatecznie w całym kraju pozostało ich 78%, a dzięki temu, że wzięli czynny udział w koalicji rządowej potrafili podnieść stan swego posiadania.

Ewangelicy augsburskiego i helweckiego wyznania połączyli się z kościołem ewangelickim czeskobraterskim, lecz z wyjątkiem Niemców, Węgrów i Słowaków. W pierwszym siedmioleciu liczba ogólna ewangelików wszystkich wyznań podniosła się:

w Czechach	z 2.6 na 3.6%
na Morawach . . .	z 2.8 na 5.2%
na Śląsku	z 9.- na 9.2%
w całej republice . .	z 6.8 na 7.2%

Najwięcej ewangelików znajduje się na wschodzie Czech (najmniej tam jest Niemców!) oraz na Morawach na t. zw. Walaszsku.

Według ostatnio opublikowanej statystyki czechosłowackiej na 13 milionów ludności było wyznawców: (niekatolickich wyznań):

ewang.-braterskiego kościoła . . .	233.868
ewang.-augsburskiego „	535.382
ewang.-reformow. „	207.906
innych protestantów „	23.163
starokatolików „	20.255
czechosł. kość. narodowego	525.333 *

Dziś liczba ludności przekracza w Czechosłowacji 15.000.000, a więc i dane podane (z 1921) odpowiednio wzrosły. Jakkolwiek nie tworzą grupy protestanckiej: *starokatolicy* (powstali w 1870 r., nie uznając dogmatu o nieomylności papieskiej ogłoszonego przez sobór Watykański, wyznawcy: przeważnie morawscy i czescy Niemcy, biskup ich ma siedzibę w Varnsdorfie); i *kościół czechosłowacki narodowy* (jest to fronda katolicka po przewrocie 1918 r., językiem kościelnym język czeski, księżom wolno się żenić, zbliża się ku prawosławiu, rządzą w nim trzej biskupi, najstarszy patriarcha, zorganizowali już 4% ludności republiki, ale 7% ludności czeskiej i 2% Morawian), to jednak ten ostatni jest znacznym umocnieniom dzisiejszego protestantyzmu czeskiego.

Zauważyć należy za Koláckiem, że słowaccy luteranie są najbardziej uświadomioną częścią ludności słowackiej, bo ewangelicy węgierscy należą do kościoła helweckiego, a wyznanie helweckie z tego powodu Słowacy nazywają „madziarską wiarą". (Ib. cit. Koláček, s. 30).

Najbardziej zamieszkałym przez ludność luterską na Słowacji jest część środkowa i północna kraju, tak np. w Turcy mieszka 49% luteran, a znów helwetów najwięcej znajduje się na południu, zwłaszcza w starej żupie komarneńskiej, gdzie ich liczba dochodzi do 20.8 proc. helwetów (Madziarów). Najbardziej katolicki jest zachód, gdzie np. w okolicach Trenczyna znajduje się już tylko 8.4 proc. ewangelików.

Przed wojną światową ewangelicy czescy dzielili się pod względem organizacji kościelnej na superintendentury reformowane (czeska i morawska) i 2 — augsburskie (czeska i morawska Śląska). Te ostatnie dzieliły się na 6 senioratów reformowanych i 3 augsburskie. Ogółem superintendentury podlegały państwowej radzie ewangelickiej w Wiedniu. Zresztą protestantyzm czeski i dlatego nie mógł się rozwijać, że w Wiedniu na wydziale teologii ewangelickiej wykładał tylko jeden Czech, a pozostałymi profesorami byli przeważnie Niemcy. (Bidlo, Ib. cit. s. 349).

Słowacy mimo ogólnego ucisku byli w szczęśliwych warunkach, gdyż kościół luterski przeważnie miał wyznawców wśród Słowaków — więc dlatego stał się obrońcą języka słowackiego i opoką, na której się niemal wyłącznie opierało istnienie kultury i bytu narodu słowackiego. Z szeregów słowackich ewangelików wyszli najwybitniejsi poeci, pisarze i działacze wszelkiego rodzaju. Cóż z tego, że statystycznie jest ewangelików na Słowacji do 20 proc., ale naprawdę dzięki wysokiej kulturze i należytemu wykształceniu odgrywają oni tam taką rolę, jakby oni, a nie katolicy stanowili 70 proc.

---

*) Die Tschechosl. Republ. — Prag. 1928. „Orbis", s. 318.

Ks. K. Świtalski, Poznań.

Pamięci Andrzeja Towiańskiego

I.

Przed laty 60-ciu dnia 13 maja 1868 roku, w Szwajcarii, w mieście Zurychu zmarł Andrzej Towiański, którego postać po dzisiejszy dzień jaśnieje na kartach dziejów polskiej myśli religijnej. — Prosty szlachcic kresowy ze wsi Antośwince z pod Wilna, poczuł pewnego dnia „z wyżej" powołanie apostolskie do krzewienia „Sprawy Bożej", — i oto ten 40-to letni zadomowiony, spokojny dotąd człowiek, pod wpływem przedziwnych objawień, wyjeżdża nagle w lipcu 1840 roku z Litwy na obczyznę, pozostawiając majątek i dzieci na opiece Bożej. Przybywa Towiański do Francji — do Paryża, akurat w dniach sprowadzenia zwłok Napoleona z wyspy św. Heleny i bierze udział w pogrzebie, nawiązując jednocześnie kontakt z duchem wielkiego wodza Francuzów, dla którego miał kult specjalny, któremu też dał wyraz w parę miesięcy potem, odbywając swą „Biesiadę" na polach Waterloo w Belgji wspólnie z gen. Skrzyneckim. Najważniejszym jednak momentem dla całej późniejszej działalności mistrza Andrzeja, było pozyskanie dla sprawy przez niego głoszonej,— Adama Mickiewicza, u ktorego zjawił się 17 sierpnia 1841 roku. Wieszcz narodu uznał wielkość duchową Towiańskiego, którego zresztą oczekiwał i przepowiedział w natchnionej improwizacji, kiedy to orzekł z całą pewnością: — „że bliski już jest czas przyjścia sługi Bożego, — że widzi go zbliżającego się, — że przez niego Chrystus zatryumfuje na świecie, — że z niego wyjdzie służebnica Chrystusowa i nowy Boży porządek na świecie, bo słowa i czyny jego będą wzorem i prawem dla świata". Przy innej okazji — nieco później — Adam Mickiewicz ponowił swoją przepowiednię: „około owego czasu, w miesiącu grudniu, — dnia nie pamiętam, — kiedy oglądałem przygotowanie do egzekwji Napoleona, miałem w biały dzień widzenie; — widziałem człowieka z głębi kraju jadącego na wózku jednokonnym w biedzie i uczułem, że ten człowiek wiezie wielkość i wielkie rzeczy". Nic dziwnego, że Adam Mickiewicz po poznaniu osobistym Andrzeja Towiańskiego, uznał w nim swego mistrza i stał się fanatykiem „Sprawy Bożej".

I odtąd... zaczyna się w naszej literaturze i społeczeństwie ten osobliwy żal o Mickiewicza, co się też przyczyniło do rzucania gromów na Towiańskiego. Już Stefan Witwicki pisał: „gdyby pojawienie się Towiańskiego, żadnego gorszego skutku nie miało, tylko że nam olśniło i w oczach naszych niweczy Mickiewicza, jużby powinno być od całej Polski przeklęte". Taki na osobę mistrza Andrzeja — zaraz od początku — przyczynił się do zaciemnienia jego postaci, dopiero w dzisiejszych czasach, najnowsze badania zdołały częściowo ten punkt widzenia na osobę Towiańskiego rozjaśnić. Kimże bowiem on był? Takie pytanie zadawali sobie nietylko współcześni, ci którzy się stykali bezpośrednio i pośrednio z osobą Mistrza, ale także takie pytanie zadają sobie dzisiejsi badacze zajmujący się Towiańskim i towianizmem. — Jedno było pewne, że emigracja polska we Francji, po upadku powstania listopadowego, składająca się z najlepszych i najszlachetniejszych synów ojczyzny, w swej tęsknocie narodowej i znękaniu moralnym, oczekiwała na wielkiego człowieka, któryby jak ongiś Mojżesz Izraela, — tak on wyprowadził Polskę z niewoli do zwycięstwa. Do tego tonu narodowego dołączyła się jeszcze nuta ogólno-ludzka: — „Polacy mają poprowadzić inne narody do powszechnej walki o wolność. Polska jest powołana, aby opowiadać innym narodom ewangelję wolności. Taka wiara tkwi w „Księgach Narodu i Pielgrzymstwa" Mickiewicza. Oczekiwany wielki człowiek musi być szlachetny wielki i święty.

Po takim nakreśleniu tła psychicznego ówczesnej emigracji polskiej zrozumiemy uznanie Towiańskiego za wysłańca Niebios, za męża opatrznościowego, zwłaszcza po wystąpieniu tegoż w kościele Notre Dame de Paris dnia 27 września 1841 roku, kiedy to Towiański po uprzednim przyjęciu komunji św. wraz z Mickiewiczem, — w te słowa do zebranych przemówił: „Bracia Rodacy; stoję przed wami pierwszykroć, składam nasamprzód korne dzięki Bogu, za to miłosierdzie Jego, że pozwala prowadzić mnie was i że dziś, w tej świątyni, po komunji św. do której mnie niegodnemu dano było przystąpić, pozwala mi wobec was rozpocząć powołanie moje. Oddawna serce moje gorąco pragnęło zbliżyć się do was... i oddać wam to, co z wyżej otrzymałem dla was, ale teraz dopiero wybiła godzina Boża. Niech wyrażenie to z wyżej nie zadziwia was... nie przynoszę wam bowiem ani mądrości rzeczy ludzkich, ani nauki, umiejętności, talentu tych więcej ode mnie posiadacie. Z wyżej idzie to, co wam przynoszę, bo idzie to z woli i łaski Bożej, idzie ze źródła, otworzonego przez Jezusa Chrystusa Pana. Z woli Bożej opuściłem ziemię urodzenia i przychodzę do was..., abym wam pierwszym zapowiedział, że wybiła godzina zlitowania Bożego, że przybliżyło się już Królestwo Boże;... abym zapowiedział wam epokę chrześcijańską wyższą, która otwiera dziś na świecie sprawę Bożą, która do tej epoki wprowadza człowieka!... W ten sposób w obliczu Boga, sprawa Boża i epoka chrześcijańska wyższa rozpoczęte zostały! — Nie jest rzeczą niniejszego artykułu opisanie całokształtu idei, jakie głosił Towiański i realizacji tychże idei. Za daleko by to nas zaprowadziło. — Zadaniem piszącego te słowa — jest pokrótce zaznajomić czytelników z osobą mistrza Andrzeja, o którym przecież tak mało, albo prawie nic się nie wie. Zazwyczaj gdy mowa o Towiańskim, znajomość tej dziwnej postaci streszcza się do powiedzenia:

— „To był ciekawy człowiek... — i nic więcej"! A jednak człowiekiem, — który ogłosił wolność sumienia za największe prawo jednostki i narodu, — który pokazał, jak należy dążyć do osiągnięcia świętości w znaczeniu ewangelicznym, — który pragnął gorąco odrodzić kościół katolicki i zreformować chrześcijaństwo, — który wskazywał drogę do wyzwolenia z niewoli swojej ojczyzny przy pomocy powszechnego nawrócenia się, — człowiekiem takim warto się bliżej zainteresować. „Nas ewangelików-polaków — piszę Ks. prof. Karol Michejda w artykule p. t. „Nasza współpraca duszpasterska" umieszczonym w Roczniku Teologicznym wydz. Teolog. Ewang. z roku 1937, — już dawno ton ewangeliczny, ton Chrystusowy tej literatury pociągał i drogę nam wskazywał. Coś w niem było nam bliskiem; owo czerpanie z ewangelji, owo wywyższanie Jezusa, owo trwanie u Krzyża Chrystusowego, jako jedynej drogi do prawdy, jak Mickiewicz w prelekcjach mówi; — owo szukanie i czczenie Boga w duchu. Literatura ta także nas ewangelików-Polaków bezwątpienia przyciągnęła — wszyscy to przyznają — i skupia. W dużej mierze my, którzy byliśmy poza Polską, przez tę literaturę weszliśmy do Polski. Można też powiedzieć, że z tej literatury współczesna Polska wyrosła i wyrasta". W konkluzji tych wszystkich rozważań o Towiańskich, należałoby teraz określić i dać odpowiedź na pytanie kim był Towiański?!

Już współcześni dzielili się na dwa obozy: zwolenników, i przeciwników. O ile zwolennicy Towiańskiego wynosili go na piedestał sługi Bożego, męża otwierającego nową epokę, prawie że świętego, — o tyle przeciwnicy uważali go za szarlatana emisariusza politycznego, szpiega Rosji, lub człowieka obłąkanego. Zwłaszcza rej tutaj wiedli prawowierni katolicy z ks. ks. Zmartwychwstańcami: — Kajsiewiczem, Semenką, Jełowic-

kim, — na czele, określali oni towianizm, jako herezję i dążyli do jej zgniecenia. W piśmie Towiańskiego „Biesiada" — następujące nauki uznali za herezję, a mianowicie: wiarę w wędrówkę dusz, dogmat o wolnej woli, zbawienność sakramentów uzależniona od stanu wewnętrznego obu stron i wreszcie wprowadzenie kultu bohaterów narodowych, jako świętych. Do rozbudzenia nienawiści przyczyniła się jeszcze niechęć Towiańskiego do zracjonalizowanego kościoła, wyrażona także w „Biesiadzie", gdzie o tem tak mówi: „Kiedy więc na poruszeniu duszy naszej do Boga wszystko zależy, uważajmy, co są formy wszelkie, co spowiedzie, komunje bez tego poruszenia... tu tryumf złego spełniony został, kiedy złe sposobów jeszcze przez Boga podanych dla siebie używa, kiedy w świątyniach Pana czarne dymy dla szatana wznoszą się".

Jednym słowem jeśli idzie o osobę Towiańskiego, to sprawa prawowierności była do ostatnich czasów punktem wyjścia w jego ocenie. Ta błędna metoda — stojąca pod znakiem wyznaniowości — sprawiła, że od lat prawie stu, t. j. począwszy od chwili pojawienia się tej oryginalnej postaci w Paryżu wśród emigracji polskiej, aż po czasy ostatnie, osoba Andrzeja Towiańskiego i jego nauka ciągle zajmują i niepokoją opinię publiczną polską, a nawet i obcą. W czasach dzisiejszych walkę o osobę mistrza prowadzą poza innymi dwaj wytrawni szermierze literatury: Boy-Żeleński i prof. Stanisław Pigoń. Boy-Żeleński w swej książce p. t. „Brązownicy" oskarża Towiańskiego wprost o szarlatanerję, przy czem kwestjonuje moralną stronę życia Towiańskiego, — odpowiedział Boyowi St. Pigoń w książce p. t. „O brązach, brązownikach, brązoburcy Mickiewicza i Towiańskiego", wykazując mu ignorancję i niezrozumienie psychiki mistycznej.

Poraz drugi omówił prof. St. Pigoń monografię Towiańskiego i Towianizmu w roku 1933 w obszernym wstępie do 11-go tomu „Dzieł „wszystkich Adama Mickiewicza". W oświetleniu wyżej wym. uczonego, — Andrzej Towiański był reformatorem moralnym. J. Ujejski nazywa Towiańskiego mianem geniusza religijnego, — w tym względzie poniekąd zgadza się ze stanowiskiem Zofii Gąsiorowskiej, wyrażonem w świetnej książce p.t. „Służba narodowa w sprawie Towiańskiego", — gdzie autorka idąc za Jamesem i Poulainem, którzy rozwinęli osobny dział psychologji świętych, pod kątem widzenia typu świętego rozpatruje osobę mistrza. Podkreśla ona fakt, że w postaci Andrzeja spotkały się dwie cechy, które znamionują świętych, a mianowicie: mistycyzmu i genjuszu religijnego, — t. zn. kontemplacji życia duchowego, połączonej z działaniem nazewnątrz. Cokolwiekbądź by było powiedziane na temat osoby Towiańskiego w teraźniejszości i przyszłości, nie umniejszy to znaczenia tego faktu, że był on jednostką wybitną, która jeśli nie zajęła, to zajmie kiedyś w literaturze mistyki religijnej poczesnę miejsce. „Misję swoją Towiański najważniejszą, — bo moralną — spełnił całkowicie. Całe rzesze ludzi różnych stanów i zawodów — o różnej wartości intelektualnej i psychicznej — nawracał i uświęcał. Była to próba zbiorowa świętości w ramach życia świeckiego. Teologia głosi, że drzewo poznajemy pa owocach. Owoce wizji Towiańskiego były naprawdę zawsze wzniosłe i idealne. Był to istotnie „geniusz świętości", który wstrząsnął duszami, poruszył je i uświęcał, kierując je ku odwiecznemu źródłu tęsknot i pragnień ludzkich — ku Bogu".

Nowe dzieło o reformacji w Polsce

Ks. Jerzy Lehmann. KONFESJA SANDOMIERSKA na tle innych konfesji w Polsce XVI wieku. Rozprawa doktorska, przedstawiona wydziałowi teologii ewangelickiej Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie i przyjęta przez Radę Wydziałową. Referent: Ks. Prof. Dr. Edmund Bursche. Warszawa. Skład: Księg. W. Mietke, Wspólna 10. 1937. Str. n-elb. 8 plus 393 plus 3 in 8-o maj.

Młody uczony ewangelicki, który przed ośmiu laty wydał dziełko p. t. „Hundert Jahre der evang.-augsb. Gemeinde zu Zduńska Wola (1829 — 1929)", a który poza rozprawką religijnego charakteru „Protestantismus und Katholizismus" (Eine evangelische Auseinandersetzung auf Grund der Bibel (1933 r.) dał się również poznać w dziedzinie dramatopisarstwa („Wie lieblich ist's hienieden, wenn Bruder treu gesinnt", 1932 i „Der Kampf um die Mischehe-Drama in fünf Aufzügen, 1934) wydał jako rozprawę doktorską monograficzne dzieło w języku polskim p. t. „Konfesja Sandomierska na tle innnych Konfesji w Polsce XVI wieku".

Ks. pastor Jerzy Lehman oddał wielką przysługę historii reformacji w Polsce, gromadząc i opisując nie tylko bardzo cenny i ciekawy materiał, ale, opierając się na zdobyczach najnowszej wiedzy historycznej, wszystko ocenił krytycznie, wzajemnie porównał i wykazał nie tylko zdolności odkrywcze, ale objawił się na niwie naszej literatury, jako utalentowany i płodny pisarz o pierwszorzędnych zaletach konstruktywnych.

Dzieło ks. Jerzego Lehmana wykazuje znaczny wysiłek umysłowy, świetne opanowanie dyscypliny historycznej, a zwłaszcza posiłkowanie się najbardziej nowoczesnymi sposobami opracowania, zgodnymi z metodologią historyczną, a że pieczołowicie zebrał fakty, starannie przeprowadził rozwój, wnikliwie zastosował podział i wszechstronnie sformułował charakterystyki, dlatego też rezultaty przeprowadzanych przez niego badań musimy nazwać cennym nabytkiem dla nauki polskiej, a wielkim sukcesem dla ewangelicyzmu polskiego.

Już ze spisu rzeczy łatwo możemy się przekonać, jak obfity i naprawdę wszechstronny, a zarazem istotny materiał nagromadził autor, który we wstępie zazuacza, że „dzieje reformacji w Polsce zostały jeszcze pod niejednym względem stosunkowo mało zbadane, w szczególności, jeśli chodzi o zagadnienia nie tyle polityczne, i literackie, ile o kwestie ściśle teologiczne".

Przedmiotem rozprawy doktorskiej ks. J. Lehmana jest bardzo ciekawa dziedzina pierwszych prywatnych i społecznych konfesji ewangelickich. W języku polskim wartościowych, podstawowych i wyczerpujących monografii mamy tak mało, że wątpię, abyśmy je zliczyli na palcach obu rąk. Istniejące przyczynki albo, charakteryjąc w oderwaniu od całości skromne wycinki z przeszłości, grzeszą i pragmatyzmem i brakiem podmalowania tła orientacyjnego, albo też posiadają znaczne luki, pochodzące z braku materiałów. Niestety, szczerze to wyznać musimy, że w dziedzinie historii reformacji w Polsce wielkie zaległości, od dawien dawna odłogiem stojące, w ostatnich czasach sine ira et studio odrabiali za nas uczeni niemieccy. Prace ich pisane po niemiecku, jakkolwiek w częściach przytoczeń w bardzo dużym stopniu posiłkowały się językiem oryginałów, stanowiły człony obcej literatury, a szerokiemu naszemu ogółowi mało były dostępne. Na temat poruszonego zagadnienia konfesyj nie brakło u nas oczywiście tu lub owdzie rozsianych wzmianek, czy to u Łukaszewicza, Jabłońskiego, Kota, E. Burschego, O. Bartla, Sz. Morawskiego, T. Grabowskiego i innych, jednakże brakowało nam ścisłych i wszechstronnych zbadań konfesji z rozbiorem związku przyczynowego w zakresie histo-

rycznym i teologicznym przy jednoczesnym odkryciu odrębności i zalet oryginalności.

Odkrycie młodego doktora teologii ewangelickiej polega właśnie na sumiennym opracowaniu pierwszych prywatnych i społecznych konfesji i wykazanie niezwykłego bogactwa polskiej myśli protestanckiej XVI wieku.

Luteranizm wywarł w Polsce XVI wieku olbrzymi wpływ na ówczesnych luminarzy myśli polskiej. Nie tylko oddziałał na świeckich pisarzy, jak Reja, Modrzewskiego i Orzechowskiego, lecz i na pionierów ewangelicyzmu, a zarazem duchownych z pierwszego okresu reformacji: Seklucyana, Lutomirskiego i Stankara. Stwierdzał to swego czasu i Tadeusz Grabowski, że bez luteranizmu nie mogło być mowy w Polsce o powstaniu i rozwoju kalwinizmu albo i arianizmu. Oczywiście na tworzenie się polskich konfesji znaczny wpływ wywarła Konfesja Augsburska Melanchtona, a uznawał to ówcześnie i Mikołaj Gliczner na zjeździe w Sandomierzu w 1570 r. Pierwsze egzemplarze Konfesji Augsburskiej docierają do Polski w 1530 r., kiedy to Karol V przesłał Zygmuntowi I dokument, a którego odpisy liczne krążyć zaczęły wśród wielu panów. W dziewiętnaście lat później Albrecht Pruski przesyła swą Augustanę Zygmuntowi Augustowi, a propaganda Augustany wzmogła się w Polsce pod wpływem wydarzeń w Niemczech, kiedy w 1552 — 1555 wyznawcy wywalczyli sobie wolność sumienia.

Dr Lehman zanim przystąpił do właściwej oceny i rozbioru Konfesji Sandomierskiej z r. 1570 bardzo gruntownie i z wielkim przemyśleniem charakteryzuje okres poprzedzający. Podmalowane tło epoki odznacza się nie tylko jasnością wykładu, lecz i sumiennym pragmatyzmem. Jakże wiele ciekawych rzeczy przytoczonych przez autora chciałoby się na tym miejscu wspomnieć, lecz stanowczo przekraczałoby to rozmiary zwykłej recenzji.

Kolebką ruchu luterskiego w Polsce była Wielkopolska, a zwłaszcza Poznań, który żywą utrzymywał łączność z ośrodkiem reformacji w Wittenberdze. W Poznaniu też pierwszymi pionierami luteranizmu stali się Andrzej Samuel i Jan Seklucyan, rozwijający swą działalność pod patronatem możnego rodu Górków.

Dr. Lehman rozpoczyna wykład swój obszernym omówieniem konfesji ewangelickich w Polsce XVI wieku, na których czoło wysuwają się zwłaszcza dwie prywatne konfesje: Seklucyana i Lutomirskiego. T. zw. „Wyznanie wiary chrześcijańskiej" (Wyznanie wiary chrescyankiei J. Seklucyana z r. 1544 i wyznanie Ks. Stanisława Lutomirskiego z r. 1544 posiadają wspólne cechy historyczne i teologiczne. Z kolei poddane zostało analizie dzieło „Porządek naprawienia w kościelech nassych" Fr. Stankara i Konfesja Panów Posłów z 1555 r. oraz historie i tłumaczenia konfesji: Augsburskiej (z przekładami Augusta Radomskiego z 1561 r. Kwiatkowskiego z 1561 r. i Glicznera z 1594 r.), Braci Czeskich (z omówieniem szczegółowych dziejów wydania i polemik) oraz Konfesji Wileńskich kościoła kalwińskiego („Akta tho iest sprawy zboru krzesciańskiego Wileńskiego" z r. 1557 i „Wyznanie Wiary Zboru Wileńskiego" z r. 1559).

Po wyjaśnieniu historycznych i teologicznych związków, zachodzących między poszczególnymi konfesjami, autor obrał właściwe stanowisko dla traktowania zagadnienia Konfesji Sandomierskiej, a dzięki wyjaśnionym poprzednio sprawom bibliograficznym i teologicznym, należycie wprowadza czytelnika w sedno rzeczy. Właściwy wykład rozpoczyna od omówienia pierwowzoru, a mianowicie „Confessio Helvetica Posterior z 1562 r.", którą wysunęli małopolanie w wyniku uzupełnionego wydania katolickiej konfesji Hozjusza w 1557r. Trapiony stankaryzmem i tryteizmem kościół małopolski dzieli się wreszcie na ecclesia maior i ecclesia minor, a pod wpływem walk antytrinitarnych po śmierci Melanchtona wiąże się z teologami szwajcarskimi niemal równocześnie z Niemcami i Szwajcarami przyjmuje Konfesję Helwecką, której autorem był Henryk Bullinger, przyjaciel i następca Zwinglego w Zurychu. On to właśnie w licznych listach do króla Zygmunta Augusta i polskich magnatów starał się wywrzeć wpływ na bieg spraw wyznaniowych w Polsce. Przekład apokalipsy Bullingera w 1567 r. wydaje Mikołaj Rej. Autorytet Bullingera i walory samej konfesji utorowały jej drogę do Polski, gdzie już w szacie polskiej obok Augustany i Konfesji Braci Czeskich, daje wyraz prawdzie ewangelicznej, chociaż w odmiennym reformatorskim ujęciu.

W okresie reformacyjnym do r. 1570 włodarzył u nas niepodzielnie ruch ireniczny i wśród ewangelików i wśród nie ewangelików. I Modrzewski, i Zygmunt August i prymas Uchański — to wszystko światłe postacie o sercu irenicznym, a umyśle uniwersalnym. Pragnienie powszechne doskonale przejawia m. in. Synod pińczowski (1556), który wyraża tęsknotę, „iżby insza konfesja była spisana, jedno, iżby mogła taka spisana być, któraby była doskonalsza nad wszystkie konfessye". Wystąpienia Sekłucjana i Lutomirskiego nosiły znamiona prywatne. Stankar wiele wprawdzie zaważył na organizacji kościoła małopolskiego i na konfesji Lutomirskiego, zaś ten z kolei ma Konfesji Panów Posłów (bynajmniej nie ariańskiego charakteru), ale i ta konfesja nie odegrała wybitniejszej roli w dziejach reformacji w Polsce.

Dopiero Konfesja Sandomierska „łagodz.ła punkt widzenia luteran oraz wysuwa własne terminy ireniczne" (s. 350), posiada ireniczny charakter „przez dodanie i zestawienie artykułów Konfesji Saskiej z artykułami Kalwina i Bezy", a jej „nastrój ireniczny i uniwersalizmu chrześcijańskiego były tak silne, że polemiści katoliccy chwilami nie wiedzieli, jak ocenić konfesje wzgl. autorów konfesji ewangelickich. Herbest tak powiada o Konfesji Braci: „Oni teraz ani z Husem, ani z Lutrem, ani z Kalwinem nie trzymają: ale sobie nie wiem jakąś nową Wiarę upletli". Wątpliwość klasyfikacji wyznaniowej w odniesieniu do konfesji sandomierskiej miał i ks. Wujek. Wreszcie i tę i poprzednie konfesje cechuje szczera miłość narodu i ojczyzny.

Zasadniczymi znamionami konfesyj ewangelickich tego okresu są: uniwersalizm, irenizm i patriotyzm. Ale ze wszystkich konfesji najsilniej te znamiona objawiają się w Konfesji Sandomierskiej, która, jak słusznie stwierdza dr. Lehman, „stanowi punkt kulminacyjny w ewolucji przekładów konfesji w XVI w."

To nie były zwykłe sobie przekłady. Nie były również mechanicznymi tłumaczeniami, ale stanowiły prace przetworzone w sposób samodzielny i oryginalny. Kamieniem zaś węgielnym Konsensu Sandomierskiego była Konfesja Sandomierska.

Dziś, kiedy w społeczeństwach ewangelickich wzbiera na sile idea ekumeniczna kościoła chrześcijańskiego, dziś, kiedy ewangelicyzm polski przystępuje do urzeczywistnienia idei ekumenicznej — możemy z ufnością spoglądać w przyszłość, skoro przeszłość tak jest zasobna w skarby tradycji irenizmu, duchem karmionego i do dusz przenikającego uniwersalizmu, a z serc biorącego swe źródło — szlachetnie pojmowanego patriotyzmu — nawiedza nas pragnienie szczere, że należałoby nawiązywać do własnych tradycji...

Kto interesuje się badaniami dziejów refomacji w Polsce, ten z pewnością będzie czytał książkę dra Lehmana z zapartym tchem i z miłym zadowoleniem.

Dzieło zostało wydane bardzo starannie. Szata zewnętrzna harmonizuje z gruntownie opracowaną treścią. Książka została uzupełniona przejrzystym streszczeniem w języku niemieckim (s. 354—378), wykazem bibliografii manuskryptów i druków z XVI w. (ze wskazaniem dokładnym miejsc przechowywania druku) oraz spisem użytej literatury pomocniczej, obejmującej aż 142 pozycje.

Miejmy nadzieję, że autor nie poprzestanie na studium omawianym, ale wzbogacony doświadczeniem i zachęcony powodzeniem, pomnoży nasze piśmiennictwo dalszymi pracami.

A. O.

Emil Ismer, Poznań.

Jan Sebastian Bach

Jasną gwiazdą na niebie muzyki Kościoła ewangelickiego był Jan Sebastian Bach, pochodzący z sławnej rodziny organistów.

Bach urodził się 21 marca 1685 roku w Eisenach. Z początku zajmował wiele nędznych stanowisk. Dopiero po śmiorci Kuhmau'a (1723 r.) powołano go jako śpiewaka do słynnej szkoły św. Tomasza w Lipsku, gdzie pracował przez 27 lat tworząc zarazem wiele kompozycyj. Bawiąc w Weimarze tworzył głównie dzieła organowe, a w Kothen poświęcał swój talent głównie muzyce fortepianowej i kameralnej.

Bach zapoczątkowuje właściwie rozwój muzyki fortepianowej, zamyka zaś najświetniejszy okres muzyki organowej. Łącząc zaś w sobie znajomość kontrapunktycznej sztuki starych mistrzów i nowożytne zasady harmonii, stoi na pograniczu dwuch epok, jakby kamień graniczny. W czasach Haydna, Mozarta, Beethovena znano Bacha ledwo z imienia. Dopiero nasze czasy wskrzesiły sławę mistrza i pozwoliły jego kompozycjom zajaśnieć niegasnącym blaskiem. Bach pod koniec życia stracił niemal zupełnie wzrok, zmarł 28 czerwca 1750 roku.

Do najznakomitszych uczniów Bacha należeli przedewszystkiem jego synowie Friedemann, Emanuel i Jan Krzysztof, następnie Kittel i Jan Ludwik Krebs.

Tak więc mieli protestanci cały szereg wielkich organistów, gdyż muzyka organowa odgrywa u nich większą rolę, niż u katolików.

Z Tow. Pol Młodz. Ewang.

W roku bieżącym przypada XX-lebie istnienia T-wa. Nie jest to wprawdzie jubileusz ale T-wo pragnie ten dzień uczcić. Przypuszczalny termin obchodu 2 października b. r. Obchód rozpocznie się nabożeństwem w kościele. W popołudniowych godzinach odbędzie się część oficjalna i koncertowa, a wieczorem wspólna składkowa kolacja.

Wszyscy członkowie i zawsze mile widziani goście zbiorą się we czwartek dnia 16 czerwca b. r. o g. 19-ej w salach T.P.M.E. (Elektoralna 23 — pl. Mirowski 4) na ostatni przed wakacjami WIECZÓR TOWARZYSKI. W programie część koncertowa i wspólna herbatka, zakończona tańcami. Wstęp wraz z konsumcją: dla członków zł. 1.— dla gości zł. 1.50.

Sekretariat przypomina uczestnikom wycieczki, że bilety na pociąg popularny do Cieszyna i Wisły wydawane będą w kancelarii T. P. M. E. (Elektoralna 23 — pl. Mirowski 4) od godz. 20 — 22-ej do piątku włącznie.

„Dnia 25 maja 1938 r. odbyło się w kancelarii kościelnej losowanie amortyzacyjne 6 proc. Pożyczki Obligacyjnej Zboru Ewangelicko-Augsburskiego.

Zostały wylosowane następujące numery:

47, 112, 115, 243, 309, 347, 360, 466, 570, 603, 621, 640, 656, 675, 734, 761, 769, 821, 828, 858, 879, 896, 931, 944, 982, 1009, 1032, 1044, 1092, 1155, 1202, 1212, 1255, 1265, 1294, 1316, 1334, 1502, 1526, 1548, 1572, 1595, 1646, 1677, 1702, 1730, 1774.

Po odbiór za wylosowane Obligacje można się zgłaszać do Kasy Kościelnej, począwszy od dnia 1 sierpnia 1938 r. w godz. od 9 — 2 pp.".

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z GIMN. IM. M. REJA. Lista maturzystów tegorocznych:

Aronson Jerzy, Bajer Andrzej Józef, Bakka Jan Łucjan, Birnbaum Jerzy, Charzewski Jan Józef, Czarnocki Zbigniew, Czerniak Izaak, Danielewicz Kazimierz Leon, Diehl Jerzy, Drzewicki Józef Stefan, Dudnikow Jerzy, Fircho Edward, Friede Jerzy, Frumkin Zdzisław Leon, Fulde Stefan Janusz, Gamarnikow Michał, Garczyński Stefan Andrzej, Geritz Tadeusz Jan, Godycki-Ćwirko Jerzy, Godycki-Ćwirko Witold, Grad Bogdan, Huber Tadeusz Olgierd, Hübner Wiesław Stanisław, Jacobson Tadeusz Jerzy, Jagielski Jerzy, Jezierski Jan Zbigniew, Knapczyński Kazimierz Czesław, Kobryner Jan, Kobyliński Janusz, Konarski Jerzy Józef, Kosmahl Bogusław Henryk, Kurdusiewicz Stanisław Ignacy, Kutzner Andrzej Adolf, Markiewicz Ludwik Zdzisław, Merle Janusz Adolf, Milke Aleksander, Milko Zbigniew Władysław, Moniuszko Wojciech Aleksander, Niepokój Eugeniusz, Paszkowski Jerzy Andrzej, Platowski Janusz Jan Antoni, Pomorski Jan Andrzej, Przyłęcki Stanisław, Romanowicz Jerzy Ludwik Wojciech, Ruk Henryk Marjan, Sawicki Eugenjusz Szczęsny, Schulz Eugenjusz, Siemiec Jan Ładysław. Smidowicz Zbigniew Michał, Spiegel Dorian, Strauch Edward, Strzałkowski Stanisław Marjan, Szatensztejn Mieczysław Michał, Sztuke Jan Adolf, Szudek Stanisław Józef Władysław, Ślosarski Lechosław Edmund, Tuwim Andrzej Szczęsny Michał, Ward Karol Aleksander Józef Maria, Wegener Tadeusz Stefan. Wencel Henryk Czesław, Wiśniowski Janusz Wojciech Tadeusz, Wolfram Tomasz, Wróblewski Adam, Zalisz Wilhelm.

LWÓW — śp. Wilhelmina Adam.

Po dłuższych cierpieniach zmarła we Lwowie w 68 roku życia śp. Wilhelmina Adam, utalentowana literatka. Jej utwory literackie, pisane pod pseudonimem „Wiesława" dziś jeszcze chętnie czytają młode pokolenia, szczególnie jej powieść z walk o oswobodzenie Lwowa p. t. „Kiedy zagrzmiał Złoty Róg". I inne jej powiastki i nowele — „Mały Samarytanin", „Polne róże" wywierają na młodzież wielki wpływ wychowawczy. Śp. Adamówna była współpracowniczką pisma dla młodzieży „Iskry", oraz „Tęcza".

Rodzina Adamów należy do duchowej elity polskiego społeczeństwa. Brat śp. Wilhelminy, Ernest Adam, b. poseł do Rady państwa w Wiedniu, a następnie poseł do Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej i Senator, był duszą poczynań Lwowian w dziedzinie oświaty ludowej. Liczne domy oświatowe TSL noszą jego imię.

Pogrzeb śp. Adamówny odbył się w niedzielę, dnia 8 maja. Smutnego obrzędu pogrzebowego dokonał ks. Karol Banszel.

Cześć jej świetlanej pamięci.

ZE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

Drogomyśl. Dnia 29 maja, w niedzielę Exandi, obchodził zbór tutejszy uroczyście 150-tą rocznicę swego założenia. Podniosłe kazanie w szczelnie wypełnionym kościele tutejszym wygłosił NPW. Ks. Biskup Dr. Juliusz Bursche. Przedtem po odczytaniu ewangelii z ołtarza powitał nabożne zgromadzenie proboszcz miejscowy, ks. Jan Morcinek, a w lekcji przemówił serdecznie do zboru ks. pastor Karol Kotula z Łodzi, który był tu niegdyś wikariuszem. Zgromadzonym przed

kościołem rzeszom, które nie znalazły pomieszczenia w kościele, głosił słowo Boże ks. senior Paweł Nikodem.

Popołudniu odbyła się w kościele audycja muzyki religijnej, połączona z występem chóru kościelnego i odczytem ks. past. Morcinka o przeszłości zboru drogomyskiego. Powstanie swe zawdzięcza zbór ówczesnemu właścicielowi dóbr w Drogomyślu, baronowi Kaliszowi, który był fundatorem i pierwszym opiekunem zboru. Był to człowiek wielkiej gorliwości religijnej, gorąco przywiązany do wiary ewangelicko-augsburskiej. Trumna jego wraz z trumnami 6 innych członków rodziny spoczywa w krypcie pod ołtarzem kościoła drogomyskiego, co w naszych stosunkach jest swego rodzaju osobliwością.

Równocześnie z 150-tą rocznicą założenia kościoła obchodził też zbór tutejszy 50 rocznicę urodzin oraz srebrny jubileusz duszpasterski swojego proboszcza ks. Jana Morcinka, który jako cichy, a zacny i wierny pracownik we winnicy Pańskiej cieszy się powszechnym przywiązaniem i czcią swej parafii.

Jaworze — Jasienica. W sobotę 28 i w niedzielę 29 maja odbył się w Jasienicy, w parafii jaworskiej, walny tegoroczny zjazd Związku Polskiej Młodzieży Ewangelickiej województwa śląskiego. Obrady owocne i odbywające się w poważnym nastroju zaszczycił w sobotę swą obecnością NPW. Ks. Biskup Dr. J. Bursche. Przewodniczącym Związku na rok następny wybrano ks. wikariusza Karola Kluza ze Skoczowa.

Czeski Cieszyn. W niedzielę, 29 maja, odbyły się w licznych gminach śląskich pod panowaniem czeskim wybory komunalne. Liczba mandatów polskich zwiększyła się nieco, mimo dużego nacisku czeskiego i forsownej agitacji komunistów, mających ciche poparcie rządu. Mimo to trzymała się ludność polska naogół dobrze. Niektóre gminy ewangelickie, jak np. Ligotka Kameralna i Rzeka, notują nawet przyrost polskich mandatów.

Z KRAJU.

— BISKUPI KATOLICCY O KATOLICYŻMIE W POLSCE. Książe Sapieha wydał orędzie do podległego duchowieństwa katolickiego w diecezji krakowskiej i m. in. pisze: „Musimy przyznać, że... rozbrat, nie tylko z Kościołem Katolickim, ale w ogóle z wszelką religią, w kraju naszym zrobił postępy, wszelkiego rodzaju radykalizmy zaostrzyły się, a przede wszystkim demoralizacja coraz to szersze obejmuje kręgi". Można się będzie kiedyś na to oświadczenie, wydane z okazji zjazdu księży katolickich (20. 9. rb.) w Krakowie — jeszcze nieraz powołać. (BEw)

— WYSTAWA WSPÓŁCZESNYCH RZEŹBIARZY NIEMIECKIEH W WARSZAWIE wywołała szalony atak w całej polskiej prasie katolickiej. Powodem do oskarżeń o bluźnierstwo były rzeźby Georga Kolbego (w katalogu nr. 65 i 71), zatytułowane „Pietá" i „Zwiastowanie". Jakkolwiek Inst. Prop. Sztuki wobec protestów bezzwłocznie zmienił tytuły rzeźb, na nic nie mówiące słowo „kompozycja", to atak nie ustał, choćby i dlatego, że w katalogu pozostał dawny tytuł „Zwiastowanie" i wypowiada się: „Opinia katolicka w Polsce tak troskliwa o cześć N. P. musi się domagać usunięcia rzeźby z wystawy i konfiskaty częściowej katalogu" (BEw)

— KATOLICYZM TWORZY W POLSCE KOŁA INTELIGENCJI ZAWODOWEJ. Stały współprac. „Warsz. Dz. Nar.", red. Józ. Białasiewicz na łamach „Przegl. Katol." (19, s 309) informuje, że już powstały koła katolickich inżynierów, lekarzy, adwokatów, aptekarzy, pisarzy i dziennikarzy. Tendencją tej ostatniej organizacji będzie stopniowe opanowywanie prasy i urzeczywistnianie uchwał synodu częstochowskiego. Wyobrażamy sobie, jak wyglądać będzie wtedy w Polsce tolerancja. (BEw)

Z ZA GRANICY.

ANGLIA.

— TRZECIA KALWIŃSKA ŚWIATOWA KONFERENCJA odbędzie się pod przewodnictwem prof. Donalda Macleana w Edynburgu w dniach 6—11 lipca rb. Tematem jej będzie „Reforma poglądów na życie jednostki i rodziny". (BEw)

— 5000 DELEGATÓW z 45 różnych krajów wybiera się na Światowy Kongres Młodych Chrześcijan w Melbourn (Australia). Kongres będzie się odbywać 2—8 sierpnia rb. Tematem konferencji będzie: Wezwanie Jezusa Chrystusa do młodzieży. W ramach kongresu odbędzie się wystawa misyjna wszystkich kościołów chrześcijańskich. (BEw)

AMERYKA.

— ZE ŚWIATOWEGO KONWENTU LUTERSKIEGO. Członkowie amerykańscy Konwentu zwołują najbliższy kongres w Kolumbii w 1940 r., w tym że czasie narady światowe kościołów luterskich odbędą się w Filadelfii (USA) Prace przygotowawcze w toku. (BEw)

BELGIA.

— ZWIĄZEK KOŚCIOŁÓW protestanckich podjął akcję zbierania darów na rzecz walczących żołnierzy chińskich. (BEw)

AUSTRIA.

— EWANGELICY W AUSTRII. „Le Témoignage" w artykule z 1. IV. rb. podaje, że liczba protestantów w Austrii wynosiła 331.871 dusz, z tego przypadało na wyznanie augsburskie: 315.800, zaś na helweckie: 15.900. (BEw)

CZECHOSŁOWACJA.

— NIEMIECCY EWANGELICY. Wśród 154.821 Niemców zamieszkałych na Słowacji tylko 42.029 jest ewangelikami. W prowincjach czesko-morawskich jest ewangelików niemieckich 18.427. Niemcy sudeccy są przeważnie katolikami. Tym należy tłumaczyć tak słabe zainteresowanie sprawami ewangelickimi III Rzeszy wśród mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji. (BEw)

— CZESCY EWANGELICY, NIEMCY I MY: Na temat ten czytamy w Kostnických Jiskrách nast. uwagi (3, 1938) „Z polskiego kościoła ewangelickiego. Polityczna i kościelna prasa z Rzeszy Niemieckiej zamieszcza pełne rozgoryczenia artykuły o zmianie kursu w polskich zborach ewangelickich na G. Śląsku, gdzie nie tak dawno doszło do odwołania kilku niemieckich proboszczów i wikariuszów, którzy w ciągu długich lat troszczyli się bardziej o niemiecką nacjonalistyczną politykę, aniżeli o głoszenie ewangelii". (BEw)

— DLA INTELIGENCJI EWANGELICKIEJ. W Letnim Obozie Komeńskiego (24—28. 8. 1938) będzie przez Kostnicką Jednotę (Praga II, Jungmannova 15) organizowana czterodniowa konferencja religijna wyłącznie dla inteligencji czesko-ewangelickiej z cenzusem akademickim. Czyż w Polsce nie powinna być podjęta podobna akcja? (BEw)

— SŁOWIAŃSKI PRZEGLĄD (Slowansky Prehled), jedyny czechosłowacki organ wzajemności słowiańskiej, założony przez Adolfa Czarnego a świetnie dziś redagowany przez protestanta doc. dra A. Frintę w rb. święci swe czterdziestolecie. Jest to dziś najstarsze i najlepiej w całym świecie redagowane pismo wzajemności słowiańskiej. Prehled stale zamieszcza artykuły o Polsce, polskiej literaturze, historii oraz przekłady polskiej poezji. W piśmie tym pisywało wielu wybitnych polskich naukowców. Adres pisma: Praha, Jeczna 32. (BEw)

FRANCJA.

— BRYTYJSKIE TOWARZYSTWO dla lepszego rozpowszechniania Pisma Św. po wsiach i miasteczkach — ufundowało specjalny automobil — ruchomą księgarnię. Samochód ten objeżdża prowincję francuską. Wyposażony on jest w megafon i specjalne wzmacniacze, tak, że pastor z wewnątrz samochodu może wygłaszać kazanie. W autobusie-księgarni znajduje się też sypialnia podróżna, kuchnia, umywalnia i kabina-gabinet. (BEw)

SZWAJCARJA.

— RADA GŁÓWNA YMCA w Genewie stworzyła osobną komisję ewangelizacyjna, która niebawem we wszystkich krajach, gdzie się znajduje YMCA, potworzy ośrodki misyjne dla prac ewangelizacyjnych. (BEw)

WĘGRY.

— OBŁĘD POGAŃSTWA NA WĘGRZECH. Pewien rolnik tak się przejął poganizmem Ludendorfa i innych, że zaczął szerzyć zwyczaje i obrzędy „Koppany". Kiedy go władze aresztowały za naruszenie obyczajów i uwłaczanie chrześcijaństwu, skarżył się, że dzieje mu się krzywda, gdyż go na Węgrzech aresztują za to, iż szerzy zwyczaje praprzodków węgierskich, podczas, gdy inni mogą szerzyć swobodnie systemy religijne obcych narodów. Wśród inteligencji ideały pogaństwa madziarskiego propaguje głośny Herczeg — prezes Ligi irredentystycznej. (BEw)

Z. S. S. R.

— SZAŁ BEZBOŻNICZY TRWA W DALSZYM CIĄGU. Oto szereg przykładów: — Przy szkołach oficerskich ustanowiono katedry bezbożnictwa, celem kształcenia przyszłych oficerów na agitatorów bezbożniczych. — Niebawem wyjdzie w ZSSR seria znaczków bezbożniczych, z napisem: „Spalcie wszystkie kościoły". — Bolszewicki skarb państwa ponownie obrabował wszystkie cerkwie z naczyń kościelnych, sprzedając je zagranicy. — Hiszpańscy bolszewicy wiele srebra i złota kościelnego nadesłali do Moskwy w dowód wdzięczności za okazywaną pomoc. Rzeczy te wystawiono w Muzeum Bezbożniczym. — Na tegoroczną Wielkanoc w ZSSR wprowadzono zwyczaj zamiast witania się imieniem Zbawiciela, używania zwrotów: „Klasa robotnicza zmartwychwstała", zaś odpowiedź brzmi: „Zaiste dzięki zasłudze rządu sowieckiego". (BEw)

Wiadomości statystyczne urzędu parafialnego

Ochrzczono: 2 chłopców, 2 dziewczynki i 1 neofitę.
Zmarli: Leokadia Jasiewiczeur. Paulus l. 43; Maria Schmidt ur. Bieler l. 78; Krzysztof, Edmund Gaede l. 8; Matylda Amalia Korsak ur. Kramm l. 39.

Porządek nabożeństw

w kościele parafialnym przy ul. Królewskiej

Dnia 5 czerwca I Święto Zesłania Ducha Św.

godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej Ks. Rüger.
„ 9,30 „ „ w kościele niemieckie Ks. Loth.
„ 11.30 „ „ w koś. główne, Ks. Michelis.
„ 9.30 r. „ w kaplicy ul. Osiecka 41 Ks. Wittmeyer.
„ 10.30 r. „ w kapl. „Tabity" w Skolimowie Ks. Krenz.
„ 10.30 rano „ na Nowym-Bródnie Ks. wik Hławiczka.
„ 11.30 „ „ „ „ ul. Mińska 13 k. t. Jadwiszczok.
„ 11.30 „ „ we Włochach Parkdwa 22 Ks.Rüger.

Uwaga: Obydwa nabożeństwa w kościele będą bez spowiedzi i Kom Św. Żadne czynności nie będą w tym dniu załatwiane.

Dnia 6 czerwca II Święto Zesłania Ducha Św.

godz 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej Ks. wik. Wittmeyer.
„ 11.30 „ „ w kościele główne Ks. Rüger.
„ 11.— rano „ z Kom. Św. w kaplicy ul. Żytnia 36 Ks. Michelis.

Dnia 7 czerwca 7.15 w. nabož. biblijne ul. Żytnia 36 ewang. Burchardt.
Dnia 9 czerwca 8 w. nabož. biblijne (sala konf.) Ks. Rüger.
Dnia 10 czerwca 9 rano nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dnia 5 czewca, I święto Zesłania Ducha Św. nabożeństwo o g. 10-ej odprawi Ks. Senior F. Gloeh.
Dnia 6 czerwca, II święto Zesłania Ducha Św. nabož. o godz. 10-ej odprawi Ks. Senior F. Gloeh.

RADIO

WARSZAWA I (długie fale)

Codziennie audycje poranne o godz. 6.15. W niedziele i święta o godz. 8.00. Codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 11.15 odbywają się audycje dla szkół.

Niedziela dn. 5. VI 1938 r. 10.45 Konc. 13.00 Szkic liter. 13.15 Muzyka 15.00 Aud. dla wsi 17.05 Konc. 17.25 Rec. fort. 17.55 Transm. meczu piłk. 18.55 Koncert 21.00 „Cabaret" 22.00 „Król pasterzy" — ludowa opera.

Poniedziałek dn. 6. VI. 1938 r. 11.00 Muzyka 13.00 Aud. dla dzieci 13.15 Muzyka 15.00 Aud. dla wsi 16.30 Koncert 17.15 Felieton 18.00 Podw. przy mikr. 20.05 Muzyka 21.20 Konc. chóru 22.30 Ork.

Wtorek dn. 7 VI. 1938 r. 11.15 Aud. dla szkół 11.40 Płyty 12.03 Aud. poł. 15.15 Dla dzieci 16.20 Koncert 16.45 Opowieść 17.00 Muzyka 17.30 Z pios. i tańcem po Polsce 18.10 Pieśni Schum. 19.00 Recital skrzyp. 19.30 Koncert 21.00 „Włoszka w Algierze" op

Środa dn. 8. VI. 1938 r. 11.00 Aud. dla poborowych 11.45 Aud. dla szkół 11.40 Fragm. symf. 15.15Dla dzieci 16.00 Koncert 17.00 Muzyka tan. 18.10 Muzyka 19.00 Rec. śpiewaczy 19.30 Koncert 21.00 Aud. dla wsi 21.10 Konc. chopinowski 22.00 Koncert Orkiestry.

Czwartek dn. 9.VI. 1938 r. 11.00 Aud. dla poborowych 11.40 Poranek muz. 12.03 Aud. południ. 1515 Pogad. dla dzieci 16.00 Koncert 16.45 Pogadanka 17.00 Muzyka 18.10 Warjacje Beeth. 18.30 Słuchowisko 18.55 Arie i pieśni 19.25 Koncert 21.00 Aud. dla wsi 21.10 Piosenki 22.00 Koncert.

Piątek dn. 10. VI. 1938 r. 11.00 Aud. dla poborowych 11.15 Aud. dla szkół 11.40 Płyty 12.03 Aud. poł. 15.15 Aud. dla dzieci 16.00 Koncert 16.45 Pogad. 17.00 Muzyka 18.00 Pogadanka 18.10 Rec. fort. 19.00 Muzyka 20.15 Dla wsi 20.30 Konc. europ. 21.55 Suity.

Sobota dn. 11.VI 1938 r. 11.00 Audycje dla poborowych 11.15 Aud. dla szkół 11.40 Tańce 12.03 Aud. poł. 15.15 Słuch. dla dzieci 16.00 Utwory Schuberta 16.45 Pogad. 17.00 Muzyka 18.10 Recital wiol. 18.45 Kwa-drans poetycki 20.00 Koncert symfoniczny.

WARSZAWA II (średnie fale) Nadaje codziennie audycje muzyczne w godzinach następujacych: 13 — 16.15; 18 — 20; 22 — 24 Zaś w niedziele i święta: 14.45—17; 22 — 1.

STACJE KRÓTKOFALOWE nadają codziennie od 24.00 do 2.00; a w niedzielę i święta, oraz soboty i dnie przedświąteczne do godz. 3.00.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 4.30-15.

Redaktor i Wydawca: Ks. senior FELIKS GLOEH

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4, tel. 4. 30-15.